

## TEATR

## Portret ryzykowny, ale nieudany

„UTRACONA cześć Katarzyny W.” nie jest spektaklem biograficznym, nie jest też rekonstrukcją sprawy kryminalnej, którą przed laty żyła cała Polska. To raczej **SCENICZNA FANTAZJA** na temat tytułowej postaci. Pomysł zestawienia matki małej Madzi z Sosnowca z Katarzyną Blum, tytułową bohaterką słynnej powieści Heinricha Bölla, ukazującej mechanizmy medialnej nagonki, jest intrygujący. Bo i książka nie straciła wiele ze swej zjadliwej celności. Ale jest to też pomysł ryzykowny. Blum sięgnęła po przemoc, po tym jak zniszczyła ją okrutna machina medialna. Katarzyna W. popełniła przestępstwo, a później sama uruchomiła opowieść, dla której ostatecznie stała się po-

żywką. Pokusa uczynienia z niej ofiary patriarchalnej przemocy czy symbolu walki o prawa kobiet, której twórcy sosnowieckiego spektaklu chwilami zdają się ulegać, jest – delikatnie mówiąc – kontrowersyjna. Ostatecznie jednak to zestawienie staje się jedynie pretekstem dla kilku pozbawionych dramaturgii, banalnych scen, przypominających zgrzebną wersję filmu „Thelma i Louise” – nie wiedzieć czemu rozgrywaną się gdzieś w środku lasu i poprzeplataną wykładami z feminizmu.

Coś interesującego o bohaterce udaje się twórcom powiedzieć dopiero w finałowej scenie spotkania autora sztuki z Katarzyną W.

MICHAŁ CENTKOWSKI



UTRACONA CZEŚĆ KATARZYNY W.

👍👍👍👎👎👎 PAWEŁ SABLIK, REŻ. KAROLINA SZCZYPEK TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU